

Sygn. akt I ACa 173/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Dariusz Małkiński
Sędziowie	:	SA Magdalena Natalia Pankowicz (spr.) SA Beata Wojtasiak
Protokolant	:	Małgorzata Sakowicz - Pasko

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. K.**

przeciwko (...) **Spółka Akcyjna w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 16 grudnia 2016 r. sygn. akt I C 1221/12

I. prostuje w zaskarżonym wyroku oznaczenie strony pozwanej określając ją jako (...) Spółka Akcyjna w W.;

II. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1 o tyle, że zasądza kwotę 138.800 (sto trzydzieści osiem tysięcy osiemset) zł;

b) w punkcie 2 o tyle, że zasądza 12.000 (dwanaście tysięcy) zł;

c) w punkcie 3 w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda za okres od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2014 r. rentę w wysokości po 2.000 (dwa tysiące) zł, za okres od 1 stycznia 2015 r. w wysokości po 1.000 (jeden tysiąc) zł, płatną z góry do 10-go każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi płatności, płatnymi za

okres opóźnienia od dnia 18 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty co do rat renty za okres poprzedzający tę datę;

d) w punkcie 5 i 6 w ten sposób, że nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ostrołęce od pozwanego 14.566,26 zł, zaś od powoda z zasądzzonego na jego rzecz roszczenia kwotę 4.760,11 zł brakujących kosztów sądowych;

e) w punkcie 7 o tyle, że zasądza kwotę 4.578 zł;

III. oddala apelacje w pozostałych częściach;

IV. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ostrołęce od pozwanego 1.980 zł, zaś od powoda z zasądzzonego na jego rzecz roszczenia kwotę 1250 zł brakujących kosztów sądowych;

V. znosi wzajemnie między stronami koszty instancji odwoławczej.

D. M. N. B. W.

Sygn. akt I ACa 173/17

UZASADNIENIE

Powód T. K. wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W.:

a) 2.500 zł miesięcznie z tytułu renty za utratę zdolności do pracy zarobkowej,

b) 500 zł miesięcznie z tytułu renty za zwiększenie się jego potrzeb,

c) 1.000 zł miesięcznie z tytułu renty za zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość,

- w każdym przypadku płatnych z góry do dziesiątego dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami od wniesienia pozwu w przypadku uchybienia którejkolwiek z płatności, a nadto,

d) 138.800 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 sierpnia 2012 r. z tytułu zadośćuczynienia,

e) 18.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 sierpnia 2012 r. z tytułu odszkodowania za utracone dochody za okres od 23 czerwca do 23 grudnia 2012 r.,

f) kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Wyrokiem z 16 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda: 111.040 zł z tytułu zadośćuczynienia, 9.600 zł z tytułu renty skapitalizowanej, w obu przypadkach z odsetkami ustawowymi od dnia 20 października 2012 r. do dnia zapłaty (pkt 1 i pkt 2), 400 zł miesięcznie płatnych z góry do dziesiątego dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek rat, liczonymi od 18 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty (pkt 3), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 4) a nadto nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Ostrołęce: 4.434,94 zł od powoda i 11.942,65 zł od pozwanej z tytułu zwrotu poniesionych za nich kosztów sądowych (pkt 5 i pkt 6) oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda 2.743 zł z tytułu częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 7).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 22 czerwca 2012 r. powód wybrał się wraz z kolegami w podróż samochodem. W trakcie jazdy kierowca (A. D.) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i uderzył lewym bokiem nadwozia w przepust drogi poprzecznej, co spowodowało przewrócenie się pojazdu na dach. W chwili zdarzenia powód nie miał zapiętych pasów.

Po wypadku trafił w stanie ciężkim do szpitala, gdzie przebywał do 23 lipca 2012 r. Rozpoznano u niego wtedy: zwichnięcie przednie C6, C7, stłuczenie rdzenia kręgowego na poziomie C5, C7, złamanie łuku C6 i C7 po stronie lewej, złamanie kłykcia prawego kości potylicznej i piramidy kości skroniowej prawej, stłuczenia płata górnego płuca lewego, a także krwiak w okolicy wnęki śledziony. Leczono go operacyjnie, założono mu wyciąg i cewnik do pęcherza moczowego. Był wtedy całkowicie zależny od innych osób. W pierwszych miesiącach od wypadku doskwierały mu problemy z pamięcią, koncentracją uwagi i snem. Odczuwał stany załamania, rezygnacji i przerażenia.

W okresie od 20 lipca 2012 r. do 17 sierpnia 2012 r., kiedy przebywał na pododdziale rehabilitacji neurologicznej, nabył zdolność poruszania się o kulach oraz odzyskał możliwość samodzielnej samoobsługi. Przy większym wysiłku występowały u niego jednak zaburzenia równowagi. Po tym gdy opuścił szpital w dniu 17 sierpnia 2012 r., wymagał pomocy przy utrzymywaniu higieny osobistej (wejście do wanny, umycie się), a także przy ubieraniu się i wychodzeniu na zewnątrz. Zakres niezbędnej opieki stopniowo zmniejszał się wraz z poprawą jego stanu. Przez pierwsze 4 miesiące (do świąt Bożego Narodzenia) wymagał pomocy w wymiarze średnio ok. 1 godziny dziennie, a przez kolejne 4 miesiące (do kwietnia 2013 r.) w wymiarze średnio ok. 0,5 godziny dziennie.

Po tych zdarzeniach kilkakrotnie przebywał w szpitalu w celu kontynuacji rehabilitacji. Od 9 do 30 marca 2015 r. odbywał też leczenie w sanatorium uzdrowiskowym.

Obecnie cierpi na niedowład połowiczy lewostronny nieznacznego stopnia i czterokończynowe wzmożenie napięcie mięśniowe o typie spastyki, a także głuchotę ucha prawego po złamaniu piramidy kości skroniowej prawej. Doskwierają mu pourazowe zaburzenia lękowe. Na skutek powyższych dolegliwości doszło do powstania 50% uszczerbku na zdrowiu, który ma charakter stały. Wprawdzie zalecono mu korzystanie z rehabilitacji medycznej, niemniej ma ona służyć temu, aby spowolnić proces zwyrodnieniowy i zmniejszyć spastykę. Stan zdrowia pozwala mu poruszać się samodzielnie (jedynie nieznacznie utyka na lewą nogę). Sprawnie się ubiera i rozbiera. Wykonuje drobne prace na podwórku, nosi drewno do domu, zagrabia liście, a w okresie letnim jeździ na ryby.

W chwili obecnej nie jest w stanie świadczyć pracy, która byłaby: ciężka fizycznie (z uwagi na stan kręgosłupa szyjnego i stan neurologiczny), wykonywana przy maszynach w ruchu, lub na wysokości (z uwagi na niedosłuch). Przy robotach, które wymagają wysiłku, lub większej precyzji, może się nadto szybciej męczyć, bądź częściej popełniać błędy (spadek dokładności). Ma możliwość, żeby realizować aktywność zarobkową w szeroko pojętym budownictwie.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd zważył, że skoro szkoda powstała z winy sprawcy wypadku (prawomocny wyrok karny Sądu Rejonowego z 31 stycznia 2013 r. II K 674/12), to odpowiedzialność za jej następstwa powinna ponieść pozwana, która była stroną umowy ubezpieczenia obowiązkowego posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Ocecił, że na skutek zdarzenia z 22 czerwca 2012 r. powód doznał ogromnego bólu. Krzywdę potęgował fakt, że uszczerbek na zdrowiu ma charakter stały. Jej zakres ograniczała jednak okoliczność, że obecnie jest w stanie samodzielnie wykonywać czynności samoobsługowe, żyje w szczęśliwym związku, a ograniczenia w funkcjonowaniu, które mu doskwierają, są znacznie mniejsze niż bezpośrednio po wypadku. Z tych przyczyn odpowiednią kwotą zadośćuczynienia było 150.000 zł. Suma ta podlegała pomniejszeniu o 11.200 zł (spełnione dobrowolnie przez pozwanego), a także o współczynnik związany z przyczynieniem się powoda do powstania szkody.

Ta ostatnia okoliczność uzasadniała obniżenie świadczeń odszkodowawczych o 20%. Wynikało to z tego, że choć powód nie miał założonych pasów bezpieczeństwa i na skutek tego w chwili wypadku jego ciało przemieszczało się na znacznie większych odległościach, to jednak obrażenia, jakie wtedy powstały, nie były charakterystyczne dla ich niezapięcia.

Odsetki od zadośćuczynienia były należne po upływie 30 dni od chwili, gdy do pozwana otrzymała pismo, w którym skonkretyzowano roszczenie (19 września 2012 r.; art. 817 §1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1. Ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, tj. z 8 lutego 2013 r. Dz.U. z 2013 r. poz. 392; dalej: (...)).

Rozstrzygając o roszczeniu rentowym Sąd Okręgowy ocenił, że możliwości zarobkowe, jakimi dysponował powód, należało ustalać w oparciu o wysokość wynagrodzenia, które uzyskiwał przed wypadkiem. Zarabiał wtedy 12,50 zł brutto za godzinę, a następnie ok. 600 zł tygodniowo odpowiednio z tytułu umowy o pracę oraz dorywczych robót w branży wykończeniowej. Średnio uzyskiwał zatem ok. 2.000 zł miesięcznie. Z tych przyczyn Sąd Okręgowy zasądził rentę, w której uwzględnił kwotę powyższych zarobków pomniejszoną o 20% (przyczynienie). Należała się ona za okres od czerwca do grudnia 2012 r. Wtedy bowiem powód posiadał zwolnienie lekarskie od pracy i miał ustaloną niepełnosprawność w stopniu znacznym.

Na dzień orzekania mógł wykonywać niektóre prace, choć w wymiarze czasu krótszym o dwie godziny dziennie. Z tych przyczyn jego obecne zdolności zarobkowe obniżyły się o ok. 500 zł miesięcznie (40 zł x 12,50 zł). W takiej wysokości należała mu się renta, która jednak podlegała obniżeniu o 20% (przyczynienie) do kwoty 400 zł miesięcznie.

Odsetki od tego świadczenia zostały naliczone od 18 czerwca 2013 r. to jest od dnia następnego po tym, gdy pozwanej doręczono odpis pozwu.

Sąd Okręgowy oddalił roszczenie o rentę w pozostałym zakresie, bowiem powód nie wykazał, aby jego potrzeby uległy zwiększeniu. Wprawdzie powinien: przebywać okresowo w warunkach uzdrowiskowych, rehabilitować się, uczęszczać do poradni rehabilitacyjnej i odbywać w niej kontrole u lekarza, niemniej czynności te może wykonywać nieodpłatnie. Nie udowodnił nadto, aby zmniejszeniu uległy jego widoki powodzenia na przyszłość.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód. Zaskarżył go w całości i zarzucił

- dokonanie ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym, w szczególności przez przyjęcie, że nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa i miało to wpływ na zakres skutków wypadku,
- w efekcie nieuprawnione przyjęcie, że przyczynił się do zwiększenia skutków wypadku w 20%,
- ustalenie poziomu jego zarobków z okresu przed wypadkiem poniżej rzeczywistych,
- niezgodne z materiałem dowodowym ustalenie, że brak dowodów na pogorszenie jego widoków powodzenia na przyszłość,
- naruszenia prawa materialnego, to jest art. 444 § 2 k.c. przez uwzględnienie przy ustalaniu wysokości renty najniższych zarobków powoda, a nie jego zdolności do pracy zarobkowej czyli możliwości.

Z uwagi na powyższe wniósł o zmianę wyroku i zasądzenie: zadośćuczynienia w wysokości 138.800 zł, renty z tytułu zmniejszonych zdolności do pracy w wysokości 2.250 zł miesięcznie, renty wyrównawczej za okres od 23 czerwca 2012 r. do 23 grudnia 2012 r. w wysokości 18.000 zł, renty z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia w przyszłości w wysokości 1.000 zł miesięcznie. Zażądał też zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła również pozwana. Zaskarżyła go w części, mianowicie w zakresie rozstrzygnięcia, które zawarto w:

- pkt 1 co do kwoty 7.240 zł wraz z odsetkami, a także co do odsetek od pozostałej kwoty zadośćuczynienia za okres poprzedzający dzień wydania wyroku,
- pkt 3 co do początkowej daty naliczania odsetek ustawowych w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat renty,

- pkt 6 oraz pkt 7.

Zarzuciła, że doszło do naruszenia:

- art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. oraz art. 362 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości zawyżonej, albowiem Sąd nieprawidłowo obliczył kwotę podlegającą zasądzeniu w świetle prawidłowych założeń przyjętych w uzasadnieniu, że odpowiednią „ogólną” kwotą zadośćuczynienia jest 150.000 zł, którą należy jednak obniżyć o 20% na podstawie art. 362 k.c. oraz o świadczenie spełnione już przez pozwanego w kwocie 11.200 zł, - nieprawidłowo pominął, że powód otrzymał od sprawcy wypadku kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zasądzoną przez Sąd karny;

- art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez nieprawidłowe zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia za okres poprzedzający dzień wydania wyroku;

- art. 481 § 1 k.c. poprzez nieprawidłowe określenie początkowej daty naliczania odsetek ustawowych w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat renty na dzień 18 czerwca 2013 r.

Wniosła o zmianę wyroku i: oddalenie powództwa w zakresie zadośćuczynienia co do kwoty 7.240 zł wraz z odsetkami, a także co do odsetek od pozostałej kwoty zadośćuczynienia za okres poprzedzający dzień wydania wyroku w I instancji; określenie początkowej daty naliczania odsetek ustawowych od renty w wypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat na dzień następujący po terminie płatności tej raty; stosowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu za I instancję. Zażądała też, aby zasądzić na jej rzecz koszty postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powód wniósł o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie w zakresie w, jakim objęła rozstrzygnięcie o zadośćuczynieniu oraz rencie, zaś apelacja pozwanego była zasadna w części, w której skarżono okres, za jaki należne były odsetki od świadczenia rentowego.

Sąd Apelacyjny zważył w pierwszej kolejności, że, co było niesporne, następcą prawnym L. S. C. de S. y (...) S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w W. stała się (...) Spółka Akcyjna w W. (twierdzenia powoda, jak też pierwotnie pozwanej i jej sukcesora – protokoły rozpraw 139 v, 241 v). Z tych przyczyn ten ostatni podmiot, za zgodą jaką wyraziły obie strony, wszedł w miejsce pierwotnie pozwanej (k. 241 v.). Wprawdzie powyższa czynność została dokonana w oparciu o postanowienie, które wydano dopiero w drugiej instancji (k. 241 v.), niemniej odniosła skutek w całym postępowaniu. W jej wyniku sukcesor wstąpił bowiem w sytuację procesową swego poprzednika (art. 194 § 2 k.p.c.; patrz: red. prof. dr hab. E. Marszałkowska – K., Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Wydanie 19. 2017 r., pkt 17 art. 194; L.). Skoro zatem w sentencji skarżonego wyroku, jako pozwaną wskazano podmiot, który z mocą wsteczną przestał być stroną w sprawie, to orzeczenie to podlegało sprostowaniu.

Na tej podstawie rozstrzygnięto jak w pkt I sentencji w oparciu o art. 350 § 1 k.p.c. w zw. z art. 350 § 3 k.p.c.

Dokonując merytorycznego rozpoznania środków odwoławczych, jakie złożono w sprawie, Sąd Apelacyjny oparł się na ustaleniach pierwszoinstancyjnych. Zasługiwały one na aprobatę, bowiem poczyniono je na podstawie wiarygodnych dowodów z opinii biegłych, dokumentów oraz zeznań świadków i strony. Wprawdzie powód zakwestionował część z nich, niemniej zarzuty, w których to uczynił, albo okazały się nietrafne, bądź też obejmowały naruszenia przepisów kodeksu cywilnego (odpowiednio zarzuty z tiret: 1, 3, 4 oraz z tiret 2).

Z tych przyczyn zostały rozpoznane wraz z tą częścią jego apelacji, która dotyczyła materialnej podstawy powództwa.

Zasadnie zarzucił w niej m.in., że Sąd Okręgowy błędnie zastosował dyspozycję art. 362 k.c. Jak słusznie podnosi się w judykaturze, hipoteza tej normy prawnej aktualizuje się m.in., gdy na skutek nagannego zachowania poszkodowanego dochodzi do powstania lub zwiększenia szkody (patrz: red. dr hab. K. Osajda. Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna. Tom III A., pkt A.III.3 art., 362; Legalis, dalej: Komentarz.). Ciężar wykazania powyższych przesłanek zawsze spoczywa na tym, kto wywodzi z nich skutki prawne (art. 6 k.c.), a zatem na podmiocie, który jest zobowiązany do zapłaty odszkodowania (patrz: Komentarz pkt D.18.). Stąd nie da się zaaprobować stanowiska strony pozwanej, jakoby samo wykazanie, że poszkodowany nie dopełnił obowiązku zapięcia pasów bezpieczeństwa, powodowało zmianę rozkładu ciężaru dowodu przesuwając na tego ostatniego obowiązek wykazania, że to zaniechanie nie przyczyniło się do powstania bądź zwiększenia rozmiarów szkody (przesłanka związku przyczynowego).

Sąd Okręgowy niesłusznie ocenił, że pozwana podołała powyższemu obowiązkowi.

Zdołała wprawdzie wykazać w oparciu o wiarygodną opinię biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, że w chwili kiedy nastąpiło zdarzenie szkodzące, powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa (opinia k. 110). Takie jego zachowanie niewątpliwie nosiło cechy naganności, skoro było nie tylko sprzeczne z nakazem z art. 39 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym (tj. z dnia 30 sierpnia 2012 r. Dz.U. z 2012 r. poz. 1137), lecz stanowiło również wykroczenie stypizowane w art. 97 ustawy Kodeks Wykroczeń (tj. z dnia 11 marca 2013 r. Dz.U. z 2013 r. poz. 482). Dokonując oceny czy na skutek zaniechania, jakie opisano w zdaniu poprzednim, przyczynił się do powstania, lub powiększenia szkody, Sąd Apelacyjny kierował się przede wszystkim treścią opinii Instytutu. Biegli przekonująco wskazali w niej, że, z uwagi na nietypowy przebieg wypadku, w którym nie nastąpiło zderzenie w czoło, lub w tył pojazdu, lecz doszło m.in. do dachowania, urazy, jakich powód doznał, miały niespecyficzny charakter. Mogły one powstać zarówno wtedy, kiedy zapiąłby pasy bezpieczeństwa, jak też gdyby zaniechał tej czynności (k. 48 v, 49). Wyniki ekspertyzy lekarskiej, które przytoczono wyżej, uzupełniła opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Dokonał w niej m.in. szczegółowej analizy sposobu, w jaki porusza się ciało pasażera w toku wypadku, któremu uległ powód. Biegły ustalił na jej podstawie, że choć niezapięcie pasów bezpieczeństwa zwiększyło zakres urazów poszkodowanego, to jednak strefa, w której mogło do nich dojść, ograniczała się do obszaru klatki piersiowej i jamy brzusznej. Analiza obu opinii, które przytoczono wyżej, uzasadniała w rezultacie ocenę, że przez swoje naganne zachowanie powód istotnie częściowo wpłynął na zwiększenie szkody. Z epikryzy wynika bowiem, że w tym obszarze doznał stłuczeń, które jednak w ocenie biegłych z Instytutu spowodowały przemijający tylko uszczerbek. Zebrany materiał procesowy nie pozwalał jednak, aby uznać, że niezapięcie pasów bezpieczeństwa wpłynęło również na powstanie lub zwiększenie uszkodzeń kości czaszki i kręgosłupa (stłuczenie rdzenia kręgowego, złamanie kręgosłupa, złamania kości czaszki). Powyższe nie wynika również z drugiej z przytoczonych opinii, przy czym należy zwrócić uwagę na zastrzeżenie biegłego, jakie poczynił słuchany na rozprawie przez Sąd Okręgowy, że miarodajne wypowiedzenie się w tym przedmiocie wykracza poza zakres jego kompetencji. Treść opinii Instytutu nie pozwala natomiast na ustalenie z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa, że zakres obrażeń, które wywołały nieporównywalne, dalej idące skutki i trwałe uszczerbek na zdrowiu, byłby mniejszy w przypadku, gdyby powód zastosował się do obowiązku zapięcia pasów bezpieczeństwa. Najpoważniejszych obrażeń powód bowiem doznał na skutek uszkodzenia kręgosłupa i głowy. Ich następstwem była głuchota prawego ucha, ograniczenie ruchomości kręgosłupa szyjnego, niedowład połowiczny lewostronny, czterokończynowe wzmoczenie napięcia mięśniowego o typie spastyki. To wskutek tych urazów doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, największego cierpienia i utracił częściowo zdolność do wykonywania pracy zarobkowej. Stłuczenia płuca i śledziony, które można powiązać z jego przyczynieniem, uległy później wygojeniu i nie rzutowały w istotny sposób na rozmiary jego cierpienia, ani aktualny stan zdrowia (k. 46 v - . 48).

Okoliczności te nie pozostały bez wpływu na ocenę tego, czy zaistniały podstawy do zastosowania dyspozycji art. 362 k.c. Należy zaznaczyć, że w przypadku gdy zaktualizuje się hipoteza tego przepisu, sąd może, lecz nie ma obowiązku obniżenia należnego stronie świadczenia odszkodowawczego (patrz: wyrok SN z 29 października 2008 r. IV CSK 228/08). W niniejszym postępowaniu brak było przesłanek do tego, aby skorzystać z prawa sędziowskiego, jakie opisano w zdaniu poprzednim. Do wniosku takiego prowadziła analiza tych okoliczności sprawy, które mogłyby decydować o stopniu obniżenia odszkodowania (art. 362 k.c.). Jakkolwiek zachowanie powoda istotnie miało

charakter zawiniony, co ustawodawca wskazuje jako pierwszoplanową przesłankę oceny, w jakim stopniu należy obniżyć świadczenie należne poszkodowanemu. Tym niemniej w tak nikłym stopniu przyczyniło się do powstania szkody ocenianej całościowo, że można je było pominąć przy ocenie wpływu, jakie wywarło na rozmiary krzywdy, a tym samym wysokość zasadnie wywodzonych z tego tytułu roszczeń.

Z tych względów zarówno zadośćuczynienie, jak też inne świadczenia, które zasądzono na jego rzecz, nie podlegały zmniejszeniu w oparciu o art. 362 k.c.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił wyjściową wysokość tego pierwszego roszczenia na 150.000 zł. Słusznie ocenił, że kwota ta była utrzymana w granicach aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Okazała się też odpowiednia w stosunku do ogromu cierpień, jakich powód już doznał w wyniku tych obrażeń, które nie miały związku z zaniechaniem zapięcia pasów bezpieczeństwa. Należy przypomnieć, że na ich skutek: przeszedł operację kręgosłupa, był kilkakrotnie hospitalizowany i poddany wieloletniej rehabilitacji, a nadto cierpi na głuchotę ucha prawego, niedowład połowiczny lewostronny, czterokończynowe spastyczne wzmoczenie napięcia mięśniowego, które to następstwa mają charakter stały i w dużej mierze wpływają na możliwości wykonywania pracy zarobkowej (opinia Instytutu k. 46 v, 47). Krzywda ta, była w rezultacie tak znaczna, że żądanie należało uznać za uzasadnione nawet przy uwzględnieniu faktu, że przed zainicjowaniem postępowania sprawca szkody uiścił na jego rzecz 5.000 zł z tytułu zadośćuczynienia (oświadczenie sprawcy co do zapłaty tej kwoty, k. 109 akt szkody).

Mając to na względzie Sąd Apelacyjny uwzględnił roszczenie oparte o art. 445 § 1 k.c. i zasądził z tego tytułu 138.000 zł. Kwota ta odpowiadała sumie wyjściowej zadośćuczynienia pomniejszonej o 11.200 zł, które pozwana uiściła na rzecz powoda po tym, gdy zainicjowano spór (protokół rozprawy k. 147).

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w pkt II ppkt a sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Jedynie na częściowe uwzględnienie zasługiwała natomiast apelacja powoda w zakresie, w jakim dotyczyła rozstrzygnięcia co do świadczeń rentowych. Podważał w niej ustalenie Sądu Okręgowego, że przed wypadkiem uzyskiwał dochody w rozmiarze maksymalnie 2.000 zł miesięcznie netto i do tego ograniczał się jego potencjał ekonomiczny. Jego stanowisko nie miało jednak oparcia w okolicznościach sprawy. Już z zasad doświadczenia życiowego wynika, że osoby, które dysponują podobnymi do niego kwalifikacjami i praktyką zawodową, nie są wynagradzane na poziomie większym niż określony przez Sąd Okręgowy (umiejętności powoda: wykształcenie zawodowe rolnicze, wykonywanie robót budowlanych; praktyka zawodowa powoda: roboty wykończeniowe w budownictwie, operator linii maszyn, operator małych maszyn - przesłuchanie powoda k. 147 v; CV, umowa o pracę i jej aneksy, świadectwo pracy). Ocena ta znalazła oparcie również w dokumentach, z których wynikało, że tuż przed tym gdy uległ wypadkowi, wykonywał pracę za kwotę 1.840 zł brutto miesięcznie (pisemna umowa o pracę i aneksy; akta osobowe). Nie złożył dowodów, które obaliłyby te ustalenia. Nie przedstawił w szczególności (poza zeznaniami jakie sam złożył) materiału procesowego, który potwierdziłby stanowisko zawarte w apelacji, że zanim uległ wypadkowi, uzyskiwał wynagrodzenie w wysokości około 3.000 zł miesięcznie. Z tych samych przyczyn na uwzględnienie nie zasługiwało twierdzenie, że kiedy przebywał za granicą, zarabiał tam od 7.000 zł do 13.000 zł miesięcznie. Można wprawdzie uznać za wiarygodne jego oświadczenie, które oparł o treść złożonego przez siebie zestawienia, że od maja do lipca 2007 r. otrzymał około 3.200 euro z tytułu działalności gospodarczej, którą prowadził w Niemczech. Ten sam dokument stanowił jednak źródło uzasadnionych wątpliwości co do tego, czy w ogóle osiągał wtedy zysk. Wynikało z niego, że przychody, jakie miał w maju i czerwcu 2007 r., były mniejsze niż koszty, które, poniósł w tym samym okresie na prowadzenie swej aktywności ekonomicznej (wydatki na: paliwo, telefony, ubezpieczenie zdrowotne, prowadzenie konta – 2.802 euro; dochód za ten okres – 1.800 euro; zestawienie nie pozwalało na porównanie przychodów i wydatków z lipca 2007 r.; k. 136 akt sprawy I Co 83/14). O tym, że jego sytuacja finansowa nie była dobra, świadczy również i to, że kiedy przebywająca z nim w Niemczech żona zaszła w ciążę, powrócili do kraju, gdyż nie stać ich było na zapewnienie jej opieki medycznej.

Z uwagi na wszystkie okoliczności jakie przytoczono wyżej, Sąd Apelacyjny ocenił jako prawidłowe ustalenia Sadu Okręgowego odnoszące się do faktycznych możliwości zarobkowych powoda. Przyjął tym samym (eliminując ustalony

przez Sąd Okręgowy stopień przyczynienia do powstania szkody), że renta należna za okres, gdy był całkowicie pozbawiony możliwości wykonywania pracy zarobkowej, powinna wynosić 2.000 zł miesięcznie. Z tych względów zostało zasądzone w kwocie: 12.000 zł łącznie za okres od czerwca 2012 r. do grudnia 2012 r., a także 2.000 zł miesięcznie od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2014 r.

Wbrew stanowisku jakie zajął Sąd Okręgowy, powyższe świadczenie należało się powodowi za okres dłuższy niż do dnia, do którego, jak wynikało z zaświadczenia lekarskiego, miał być niezdolny do pracy (do 31 grudnia 2012 r.; zaświadczenie lekarskie k. 92 akt szkody). Potwierdziła to treść epikryz, które sporządzano, gdy kończył kolejne pobyty w szpitalnych oddziałach rehabilitacyjnych. Wynikało z nich, że również po 1 stycznia 2013 r. występowały u niego m.in. zaburzenia równowagi i koordynacji ruchowej, a nadto spastyczny niedowład kończyn dolnych (k. 141, 215 akt I Co 83/14). Także biegli lekarze potwierdzili, że przez część tego okresu wymagał pomocy przy podstawowych czynnościach samoobsługowych (k. 47 v). Tym samym brak było podstaw, aby uznać za stanowiskiem zawartym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że dysponował realną możliwością, żeby podjąć zatrudnienie m.in. w czasie, kiedy zaliczono go do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności (15 października 2013 r., orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, k. 129 akt I Co 83/14). Sąd Apelacyjny ustalił, że powyższe przeszkody zdrowotne ustąpiły częściowo dopiero w chwili, gdy ostatecznie zakończył leczenie usprawniające w ramach hospitalizacji, a więc w grudniu 2014 r. (karta informacyjna k. 214 – 215 v akt I Co 83/14).

Trzeba też ocenić zgodnie ze stanowiskiem apelacji, że od stycznia 2015 r. jego możliwości zarobkowe zostały ograniczone w wyższym stopniu niż o 400 zł miesięcznie. Sprzeczną z tym oceną, jaką zaprezentował Sąd Okręgowy, nie była adekwatna do wniosków, jakie płynęły z treści opinii Instytutu. Wskazano w niej, że dysfunkcje powoda w dalszym ciągu utrzymują się na dość znacznym poziomie, co pozbawia go możliwości wykonywania niektórych zawodów, jakie realizował w przeszłości (operator wózka widłowego, roboty budowlane na wysokości; k. 47). Biegli potwierdzili wprawdzie, że może się zatrudnić w ogólnie rozumianym budownictwie (k. 47). Tym niemniej już z zasad doświadczenia życiowego wynika, że, gdyby podjął się takiej aktywności, to do jego obowiązków zaliczałoby się choćby przenoszenie ciężarów (np. narzędzi, materiałów budowlanych), czy też praca w pozycji wymuszonej. Tymczasem nie było realne oczekiwanie, że w obecnym stanie zdrowia, gdy zмага się z poważnymi następstwami urazu kręgosłupa, a jego działania są spowolnione i mniej dokładne, zrealizuje powyższe zadania w taki sposób, w jaki może to uczynić sprawny pracownik. Ocena ta znalazła potwierdzenie również w opinii Instytutu, w której podkreślono, że nawet w zakresie czynności życia codziennego, nie będzie mógł poradzić sobie w taki sposób, w jaki czynią to w pełni sprawni ludzie (k. 47 v). Te wszystkie okoliczności świadczyły, że realne możliwości zatrudnienia są niewielkie, a zarobki, które jest w stanie osiągnąć przy obecnym stanie zdrowia, byłyby niższe o połowę. Renta, jaka była mu należna z tego tytułu od 1 stycznia 2015 r., powinna zatem wynosić 1.000 zł miesięcznie.

Sąd Okręgowy słusznie natomiast uznał, że brak było podstaw, aby zasądzić na jego rzecz świadczenie rentowe z tytułu utraty widoków na przyszłość. Jak zasadnie podnosi się w judykaturze i doktrynie, roszczenie to powstaje, gdy poszkodowany traci korzyści majątkowe, które mógłby osiągnąć dzięki swym szczególnym indywidualnym właściwościom (np. talentowi, szczególnym uzdolnieniom, wysokim kwalifikacjom; patrz: uchwała Składu 7 Sędziów SN z dnia 17 czerwca 1963 r. III CO 38/62; Komentarz, pkt 72 art. 444). Tymczasem powód nie wykazał, aby dysponował w przeszłości cechami, które pozwalałyby mu na uzyskiwanie dochodów z innych źródeł niż praca zawodowa. Wprawdzie słusznie podniósł, że utracił możliwość jej wykonywania, niemniej uszczerbek który powstał z tego tytułu, został już skompensowany przez rentę, jaką zasądzono w niniejszej sprawie.

Dokonując oceny środka odwoławczego, jaki złożyła pozwana, Sąd Apelacyjny zważył, że zasługiwał on na uwzględnienie tylko w zakresie w jakim kwestionowano odsetki od zasądzonej renty. Z tych przyczyn zmienił skarżony wyrok i zasądził świadczenia uboczne od daty wskazanej w apelacji pozwanej, która kwestionowała swoją odpowiedzialność za opóźnienie w okresie przed 18 czerwca 2013 r.

Niezasadnie natomiast prawidłowość zasądzenia, odsetek od zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie jest świadczeniem bezterminowym, zatem do jego wymagalności stosuje się przepis art. 455 k.c., z modyfikacją, jaką wprowadza dla ubezpieczenia obowiązkowego regulacja zawarta w art.14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Stało się

zatem wymagalne po upływie 30 dni od chwili, gdy otrzymała zawiadomienie, w którym powód poinformował ją o wysokości swego roszczenia (19 września 2012 r. k. 94 akt szkody; art.). Wbrew stanowisku jakie przedstawiła w apelacji, powyższe zgłoszenie oraz inne doręczone jej uprzednio dokumenty (m.in. karty informacyjne z pobytów w szpitalach k. 11 – 13, 77 – 80 akt szkody) zawierały dane o urazach, których poszkodowany doznał w trakcie wypadku. Były one wystarczające, żeby ocenić skalę jego uszczerbku na zdrowiu i rozmiary cierpienia. Już zatem wtedy pozwana знаła wszelkie niezbędne okoliczności, aby ustalić wysokość stosownego zadośćuczynienia. Z tych przyczyn nie wystąpiły przesłanki, które uzasadniałyby stanowisko, że do opóźnienia w spełnieniu roszczenia głównego doszło u niej w okresie późniejszym niż oznaczony w art. 14 ust. 1 Ustawy (art. 14 ust. 2 Ustawy). Trzeba przy tym podkreślić, że pozwana zarówno jako podmiot wyspecjalizowany, dysponujący profesjonalnym personelem i mający dostęp do dokumentacji medycznej (art. 42 ust. 1 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej), nadto wprost zobligowany do podejmowania samodzielnie czynności związanych z ustaleniem okoliczności powstania i rozmiarów szkody, za którą odpowiada (art. 29 ust. 1 przywołanej powyżej ustawy; odpowiednik wcześniej obowiązującego art. 16 ust. 1 ustawy o działalności ubezpieczeniowej) nie może biernie oczekiwać na ustalenia w tym przedmiocie dokonane dopiero w postępowaniu sądowym wszczętym przez poszkodowanego. Aprobata dla takiego stanowiska oznaczałaby premiowanie kosztem tego ostatniego zaniechania po stronie ubezpieczyciela realizacji jego ustawowego obowiązku.

Na uwzględnienie, nie zasługiwał nadto jej zarzut, w którym kwestionowała wysokość zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Jakkolwiek Sąd Okręgowy istotnie błędnie wyliczył wysokość tego świadczenia obniżając je o przyjęty przez siebie wskaźnik wynikający z przyczynienia, jego wyeliminowanie w efekcie uwzględnienia apelacji powoda, czyni zbytecznym rozważanie tej kwestii.

Z uwagi na to, że Sąd Apelacyjny zmodyfikował zaskarżony wyrok w zakresie, w jakim dotyczył materialnych żądań powództwa, zmianie podlegało też rozstrzygnięcie o kosztach procesu w pierwszej instancji. Powód wygrał go w 75,4% (w.p.s. 216.000 zł, wygrał co do 138.000 zł i 24.000 zł odpowiednio w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie i o rentę), zatem przysługiwał mu od pozwanej zwrot 4.578 zł (art. 98 § 3 k.p.c.).

W tej samej proporcji strony powinny partycypować w pokryciu kosztów sądowych, jakich nie uiściły w toku postępowania w pierwszej instancji.

Z tych przyczyn orzeczono jak w pkt II ppkt b – ppkt e sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. oraz jak w pkt III sentencji w oparciu o art. 385 k.p.c.

Rozstrzygając o kosztach instancji odwoławczej Sąd Apelacyjny zważył, że środki odwoławcze stron zostały uwzględnione: w 61,4% w odniesieniu do powoda (w.p.z.: 70.030 zł – postanowienie Sądu Okręgowego k. 204; powód uległ w zakresie w jakim domagał się renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej oraz z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, co do łącznej kwoty 2.250 zł; $2.250 \times 12 = 27.000$ zł) i jedynie w nieznaczącej części w wyniku uwzględnienia apelacji pozwanej tylko w zakresie odsetek od roszczenia rentowego. Z tych przyczyn koszty, jakie powinni sobie zwrócić, miały mniej więcej równą wysokość i podlegały zniesieniu w oparciu o art. 100 k.p.c.

Z uwagi na powyższe rozstrzygnięto jak w pkt V sentencji na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

Stosownie do wyniku niniejszej sprawy odwoławczej Sąd Apelacyjny orzekł o kwotach, jakie strony powinny zapłacić na rzecz Skarbu Państwa tytułem pokrycia nieuiszczonej przez powoda opłaty od apelacji.

Z tych przyczyn orzeczono jak w pkt IV sentencji na podstawie art. 103 ust. 1 u.k.s.c. i art. 103 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c.

D. M. N. B. W.